



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Po raz pierwszy w swojej kilkusetletniej historii legnicka świątynia pw. św. Piotra i Pawła będzie świadkiem święceń biskupich. Przystąpi do nich ks. dr Marek Mendyk, biskup nominat diecezji legnickiej. Świadcami tego wielkiego święta będą dziesiątki duchownych i tysiące wiernych naszej diecezji. Szczegóły czekającej nas niezwyklej i niecodziennej ceremonii opisuje w tym numerze „Gościa Legnickiego” Jędrzej Rams (na s. VI-VII). Nowemu biskupowi życzymy wielu łask Bożych.

Bukowińskie Kołędowanie w Lubaniu

Pastorałki po góralsku

– Dziś serce Bukowiny bije tutaj, pośród parafian naszej lubańskiej parafii – zapewniał z ambony ks. Marek Kurzawa.

Są miejsca w naszej diecezji, gdzie całe wsie swoje korzenie wywodzą z konkretnych miejsc Kresów II Rzeczypospolitej, ze słonecznych krajin byłej Jugosławii albo egzotycznie brzmiących miast greckich. Za to parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaniu stała się nowym, powojennym domem dla setek mieszkańców Bukowiny. W sobotę 17 stycznia po raz czwarty stała się miejscem spotkania Bukowińczyków z całego Dolnego Śląska. „Z kołędą na ziemię lubańską” przyjechało kilkanaście zespołów i kapel bukowińskich, zrzeszających wychowanków kultury góralskiej od lat 3 do 103. Nad całością czuwał zespół organizacyjny spotkania, składający się m.in. ze Społecznego Komitetu



ROMAN TOMCZAK

Do Lubania zjechało kilkanaście ludowych zespołów bukowińskich, w większości młodzieży

Organizacyjnego IV Bukowińskiego Kołędowania, reprezentowany przez ks. Michała Zielonkę – kapelana górali czadeckich. Nie mniejsze zasługi w pielęgnowaniu tradycji bukowińskich na ziemi lubańskiej mają Mirosław

Delosta, ks. Marek Kurzawa czy Jan Guła z Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc”.

Tegoroczne „Bukowińskie kołędowanie” rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył delegat biskupa legnickiego ks. Bogusław Wolański. Po Eucharystii w Auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Adama Mickiewicza zaproszeni bukowińscy górale i góralki kołędowali i zachwycali kołędowaniem publiczność. Festiwal góralskich kapeluszy, dziewczęcych wianków, spódnic, kierpców i białych chust gospodyń, podkreślała różnieta od ucha do ucha bukowińska nuta. Podczas spotkania smyczki i basetle rywalizowały o prymat z urodą i głosami góralek. Nawet proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubaniu ks. Marek Kurzawa nie oparł się urokowi bukowińskiej kultury. Od lat jest czynnym członkiem bukowińskiego zespołu ludowego „Echo Bukowiny”. – Gdyby nie wy, nigdy bym się nie dowiedział, jak słabo umiem śpiewać – żartował lubański proboszcz.

Roman Tomczak

Najlepiej nie znaczy najszybciej



ROMAN TOMCZAK

ŚWIERADÓW. Na stoku w Świeradowie-Zdroju kontuzjom uległo już kilkadziesiąt narciarzy. Wszyscy musieli czekać na karetkę z Jeleniej Góry lub Lubania

Kolej Gondolowa Świeradów-Zdrój działa już drugi miesiąc. Uważany za najnowocześniejszy w kraju wyciąg narciarski wyposażono w cuda techniki zjazdowej. Tomasz Derwich, dyrektor ds. marketingu podkreśla, że codziennie odwiedza go ponad 2 tys. narciarzy z Polski, Czech i Niemiec. Cuda są, ale nie ma np. ambulatorium ani karetki pogotowia. Ratownicy Karkonoskiej Grupy GOPR urzędują na korytarzu obok toalet. Od chwili otwarcia trasy kontuzjom na stoku uległo już kilkadziesiąt osób. – Nasza interwencja ogranicza się do udzielenia pierwszej pomocy przedmedycznej przy pomocy tego, co mamy w plecakach – rozkłada ręce Gniewomir Oblicki, ratownik GOPR. Jak zapewnia Tomasz Derwich, na stacjonarne ambulatorium mogą sobie pozwolić jedynie najlepsze kurorty w Europie.

Andrzej Felak

Salezjanie o wychowaniu



Salezjańskie gimnazjum w Lubinie od lat organizuje spotkania ewangelizacyjne

LUBIN. Salezjańskie Gimnazjum im. św. Dominika Savio wraz z parafią pw. św. Jana Bosko w Lubinie zapraszają na konferencję dla rodziców na temat wychowania dzieci. Konferencja odbędzie się 14 lutego (sobota) od godz. 9.00 do 18.00. W jej ramach przewidziany jest dla uczestników obiad. Każdy uczestnik otrzyma materiały z treściami konferencji. Wykładowcy są pracownikami Ruchu Nowego

Życia – chrześcijańskiej, międzywyznaniowej organizacji, stanowiącej część międzynarodowego ruchu Campus Crusade for Christ. Ruch istnieje w ponad 180 krajach świata. Działa m.in. wśród młodzieży, studentów i rodzin, pomagając ludziom w pogłębianiu osobistej wiary z Bogiem. Program konferencji przewiduje m.in.: wykłady, ćwiczenia indywidualne i rozmowy rodziców.

Szansa na sukces



LUBIN. Irena Rogowska (na zdjęciu), wójt Gmin Lubin, znalazła się wśród 10 najlepszych wójtów w Polsce. Konkurs na najlepszego

polskiego wójta organizowany jest już po raz ósmy przez Redakcję Audycji Rolnych Programu 1 TVP. Honorowy patronat nad konkursem sprawuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sylwetki 10 finalistów konkursu „Wójt roku 2008” prezentowane będą w TVP 1 w audycjach redakcji rolnej. Zdobywcę tytułu wybiorą widzowie w głosowaniu audiotele między 17 stycznia a 10 lutego. Finał odbędzie się 14 lutego w Pałacu Małachowskich w Nałęczowie. Relację z niego Jedynka przekaże 20 lutego o godz. 14.30.

Zajęcia dla uzależnionych

BOLESŁAWIEC. Prezydent Bolesławca Piotr Roman podpisał umowę z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Bolesławcu na prowadzenie zajęć psychoterapeutycznych dla osób uzależnionych od alkoholu

i członków ich rodzin. Z budżetu miasta przeznaczono na realizację programu 34 980 zł. Zajęcia terapeutyczne będą się odbywały w Bolesławcu przy al. Tysiąclecia 30 w Poradni Terapii Uzależnienia i Współuzależnienia od Alkoholu WSdNiPCh.

Dla Polaków na Wschodzie

LEGNICA. W niedzielę 1 lutego odbędzie się II Koncert Charytatywny, którego celem jest pomoc Polakom zamieszkałym na Białorusi i Ukrainie. Patronat nad koncertem objęli m.in. bp legnicki Stefan Cichy oraz Krzysztof Świderek – kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku. Gościem honorowym będzie abp. Tadeusz Kondrusiewicz, obecny metropolita mińsko-mohylewski na Białorusi, a do 21 września 2007 r.

metropolita rzymskokatolicki archidiecezji Matki Bożej z ośrodkiem w Moskwie. W programie uroczystości znalazły się m.in. Msza św. w kościele św. Jana w Prochowicach oraz w katedrze legnickiej. Na godz. 18.00 zaplanowano koncert Zespołu Tańca Ludowego UMCS z Lublina oraz Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Tęcza” z Mińska. Bilety na koncert w cenie 20 zł będą do nabycia w legnickich parafiach oraz MCK Akademii Rycerskiej.

Kontrole i przemytnicy

LUBAŃ/ZGORZELEC. Podczas wspólnych działań z izbą celną strażnicy graniczni ujawnili i zatrzymali wyroby tytoniowe bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Łącznie podczas przeszukania pawilonów handlowych należących do jednego z mieszkańców Zgorzelca strażnicy graniczni znaleźli blisko 3,5 tys. paczek papierosów o szacunkowej wartości rynkowej ponad 24 tys. zł. W Orłowicach w ręce funkcjonariuszy wpadł mieszkaniec Bogatyni. W pojeździe, którym podróżował mężczyzna, strażnicy graniczni wyjęli ze specjalnie skonstruowanych skrytek 1,8 tys. paczek papierosów o wartości około 13 tys. zł.



Odkryte w tym roku papierosy warte były w sumie ponad 40 tys. zł

Wypadek cysterny z gazem

ZŁOTORYJA. Na drodze wojewódzkiej nr 328 w okolicach Nowej Wsi Złotoryjskiej doszło w czwartek (15.01) do wypadku ciągnika siodłowego DAF przewożącego cysternę z 7 tonami gazu propan-butan. – Pojazd po wypadnięciu z drogi i uderzeniu w drzewo zatrzymał się w polu. Na szczęście kierowca nie doznał obrażeń, a zbiornik z gazem nie uległ rozszczelnieniu – poinformował nas kpt. Andrzej Śliwowski, rzecznik prasowy KP PSP w Złotoryi. Strażacy usunęli drzewo, na które najechał samochód, oraz rozłączyli akumulatory. Usunięciem uszkodzonego pojazdu i cysterny zajęła się specjalistyczna pomoc drogową. Likwidacja skutków wypadku trwała ponad 3 godz.



W tym wypadku na szczęście nikt nie ucierpiał

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniiedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ: Jędrzej Rams TEL. 0666 839 359, Roman Tomczak – dyrektor oddziału TEL. 0664 006 673

Rok św. Pawła w diecezji
legnickiej

Odpust pawłowy

193. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy

Gra z Rosją

Tylko do czerwca 2009 r. możemy uzyskać odpust zupełny z okazji Roku św. Pawła.

Jednym z największych przywilejów katolika jest możliwość zyskania odpustu zupełnego. W związku z trwającym Rokiem św. Pawła, na terenie naszej diecezji odpust zupełny można uzyskać w wyznaczonych przez bp. Stefana Cichego świątyniach. Są to świątynie pw. św. Piotra i Pawła w Bogatyni, Chobieni, Chojnowie, Jeleniej Górze-Maciejowej, Kamiennej Górze, Kosiskach, Legnicy, Lipie Jaworskiej, Nowogrodźcu, Ostěj, Sobocie, Szklarach Górnych, Trójcy i Twardocicach oraz bazylice mniejszej w Krzeszowie.

Aby uzyskać odpust, należy wziąć udział w specjalnym nabożeństwie ku czci Apostoła Narodów.

– W naszej świątyni odpust można uzyskać codziennie – zaprasza ks. Kazimierz Pracownik, proboszcz z Bogatyni. – Dodatkowo każdego 29. dnia miesiąca, tuż przed wieczorną Eucharystią, odprawiamy specjalne nabożeństwo ku czci św. Pawła – dodaje.

Podobnie jest w parafii ks. Krzysztofa Ślubickiego w Nowogrodźcu. – Nabożeństwo w naszym kościele odbędzie się 25 stycznia o godz. 10.30 – zaprasza kapłan. W niektórych kościołach, np.

w Jeleniej Górze-Maciejowej, takie nabożeństwo planowane jest dopiero na zakończenie roku jubileuszowego. Tam nabożeństwo jest planowane na dzień odpustu, czyli 29 stycznia, na godz. 10.30.

mio

Święci
Paweł i Piotr,
jako Concordia
Apostolorum,
z katedry
legnickiej



JĘDRZEJ RAMS

W sporach z Rosją **atuty ma Unia Europejska**. Nie potrafi ich tylko wykorzystać – twierdzi Konrad Szymański.



JĘDRZEJ RAMS

Konrad Szymański dowodził, że wspólna polityka energetyczna wzmocniłaby argumenty UE w kontaktach z Rosją

Gościem noworocznego spotkania legnickiego Duszpasterstwa Ludzi Pracy był europoseł Konrad Szymański. Prelegent jest też redaktorem naczelnym politycznego dwumiesięcznika „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”. Wykład wygłosił o roli Unii Europejskiej na Wschodzie.

Według europośła wejście Polski w strukturę Unii Europejskiej nie spowodowało zniesienia odpowiedzialności naszego państwa za losy naszego regionu.

– Unia jest powołana głównie do zadań gospodarczych – tłumaczył Szymański. – Nie możemy oczekiwać na spektakularną pomoc ze strony Brukseli w sprawach ściany wschodniej, bo takowej nie będzie – dodaje.

Rząd polski powinien nakierowywać polityków zachodnioeuropejskich na sprawy związane ze wschodnią granicą Unii. – Tam, w Brukseli, muszą się nauczyć myśleć, że sprawy państw takich jak Białoruś czy Ukraina to po części problem samej Unii – dodaje poseł.

Wykład zdominowany został jednak przez najświeższe problemy z rosyjskim gazem. Europoseł jest zdania, że brak wspólnej polityki energetycznej uniemożliwia Unii prowadzenie skutecznej polityki, zwłaszcza w sporach z Rosją.

– Obrazowo wygląda to tak, że Rosja ma karty bardzo niskiej wartości, a Unia wysokiej, tylko kładzie je na stół w głupi sposób – mówił poseł Szymański. – 65 proc. budżetu Rosji stanowią wpływy z surowców. Głównym płatnikiem jest Unia. Jest stałym i dobrym płatnikiem. Tak dobrym, że Rosja chce wybudować jeszcze dwa rurociągi, by zwiększyć dostawy. Przecież to jest jeden z kilku argumentów, by spokojnie pertraktować z Rosją. Unia nie umie tego wykorzystać – dodaje poseł.

Kolejne, 194., spotkanie odbędzie się 12.02. r. o godz. 18.00. Prelegentem będzie Stanisław Srokowski, pisarz, poeta, dramaturg, autor m.in. „Nienawiści” i „Ukraińskiego kochanka”. Wygłosi on prelekcję zatytułowaną „Ludobójstwo na polskich Kresach”.

Jędrzej Rams

Schroniska dla bezdomnych stale potrzebują pomocy

Zima niestrasza. Bezradność – tak

Domy pomocy im. św. Brata Alberta przyjmują więcej bezdomnych, niż mają miejsc. **Zima daje się wszystkim we znaki.**

Na terenie diecezji legnickiej jest kilka domów pomocy im. św. Brata Alberta i kilka schronisk o innej nazwie, ale tym samym patronie. We wszystkich, nawet tych w najlepszej kondycji finansowej, brakuje miejsc dla potrzebujących. Jednak żadna placówka nie odmówiła do tej pory pomocy potrzebującym.

– Kiedy policja czy straż miejska przywozi do nas kolejne osoby, bardzo często pod wpływem alkoholu, mamy spory dylemat, bo osób nietrzeźwych nie powinniśmy przyjmować. Zresztą miejsc już dawno nie ma. Ale nie zdarzyło się jeszcze, żebyśmy kogoś zostawili na mrozie – mówi Jędrzek Bednarski, kierownik schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. św. Brata Alberta w Jeleniej Górze, gdzie na 79 miejsc przyjętych jest 90 podopiecznych. Nie inaczej jest w schronisku Towarzystwa

Interwencji Społecznych im. św. Brata Alberta w Leśnej. Tutaj na 50 miejscach noclegowych stoi 106 łóżek. W schronisku pod ciągłą opieką znajduje się 73 bezdomnych. Jak mówi Jan Sykała, kierownik schroniska w Leśnej, największym zmartwieniem nie jest tej zimy mróz, tylko brak opału i chętnych do pracy.

– Mamy tutaj taki korzeń do porąbania, ale nie ma kto tego zrobić. Już sam nie wiem, jak motywować mieszkańców schroniska. Muszą w końcu zrozumieć, że w życiu nie ma nic za darmo – dodaje.

Jędrzek Bednarski mówi, że żadne schronisko nie jest wolne od kłopotów.

– Do kłopotów przywykliśmy. Kłopoty nas mobilizują – zapewniam. Być może więc zimno w pokojach zmobilizuje także leśniańskich mieszkańców schroniska. Wszystkie te placówki przyjmują tylko mężczyzn. Inaczej jest w legnickiej Noclegowni i Punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem. Placówka dotowana przez samorząd i podlegająca legnickiemu MOPS-owi może przyjąć 42 mężczyzn, 5 kobiet i 8 matek z dziećmi.

Tegoroczna zima, mimo że mroźna i śnieżna, nie jest rekordową, jeśli chodzi o ilość bezdomnych zgłaszających się do domów pomocy. Kilka lat temu w jeleniogórskim schronisku przebywało naraz 146 osób, a w Leśnej – 140. Niekiedy połowe łóżka dostawiane są na korytarzach i w jadalniach. Prawie we wszystkich schroniskach na terenie naszej diecezji wydawane są dodatkowe gorące posiłki dla osób z miasta.

– Są ludzie, którzy przychodzą z kilkilitrowymi menażkami. Wtedy wiemy, że biorą nie tylko dla siebie, ale i dla rodzin czy znajomych. Codziennie wydajemy 10–15 dodatkowych porcji – mówi Jędrzek Bednarski. Rekord pada w legnickiej noclegowni. – Średnio w roku wydajemy ok. 220 posiłków. Bywały lata, że wydawaliśmy 400 – mówi Piotr Bukowski z Punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem. Za to jeleniogórskie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta prowadzi drugi dom przy ul. Wolności. Tutaj schronienie mogą znaleźć także osoby starsze, korzystające z własnych świadczeń. Dom może pomieścić 38 osób, ale oddany właśnie do użytku nowy, wyremontowany pokój powiększy tę liczbę o kolejne cztery miejsca.

Roman Tomczak



W schroniskach im. św. Brata Alberta obowiązuje całkowity zakaz picia alkoholu, a bezdomni zajmują się drobnymi pracami na rzecz schroniska

Ofiary pieniężne – w domu czy w kościele?

Kolęda, czyli wizyta duszpasterska

Po tym, jak w Legnicy dokonano brutalnej napaści na kapłana, lokalna prasa radzi, co robić, aby tego w przyszłości uniknąć.

Czy zakaz przyjmowania kwot pieniężnych od wiernych, których księża odwiedzają z wizytą duszpasterską, może uchronić kapłanów od takiej napaści, jakiej ofiarą padł legnicki franciszkanin? „Polska Gazeta Wrocławska” na swoich regionalnych stronach sugeruje, że mogłoby to wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa księży. „Ani archidiecezja wrocławska,

ani też diecezje legnicka i świdnicka nie wydały zakazu zbierania pieniędzy, choć w Polsce przybywa miejsc, w których przyjmowanie gotówki od wiernych w ich domach jest zabronione”, pisze autorka tekstu pt. „Problem z »co łaska«, czyli jak sobie radzić z kopertą”.

Mimo że ks. Andrzej Jerie, rzecznik archidiecezji wrocławskiej, wyjaśniał w artykule, że strach nie może być motywacją do wprowadzania zmian, tekst zrobił swoje i wśród wiernych diecezji legnickiej szeroko komentowano taką ewentualność.

Legniccy księża zwracają uwagę na szerszy kontekst kolędy, która ma mieć charakter pastoralny i winna służyć dobru duchowemu wiernych. Ks. Bogusław Drożdż zapewnia, że problematyka wizyty duszpasterskiej będzie ważną kwestią I Synodu Diecezji Legnickiej.

– Poruszana będzie także sprawa ofiar pieniężnych, chociaż trzeba zaznaczyć, że nie jest i nie może być to problem najważniejszy ani dla duszpasterzy parafii, ani dla odwiedzanych rodzin –

dodaje sekretarz generalny synodu.

Pytanie, czy ofiary powinny być zbierane bezpośrednio podczas wizyty kolędowej, czy też winny być przynoszone przez wiernych do kościoła, jest zatem pytaniem otwartym.

– Wizyta kolędowa ma mieć charakter duszpasterski, a więc ściśle pomocowy w aspektach religijnych i moralnych. Wszystko inne jest wtórne i winno być temu pierwszorzędnemu celowi podporządkowane – podkreśla ks. Drożdż.

Andrzej Felak

Nieporozumienie wokół ogólnopolskiego konkursu historycznego

Test ze zdziwieniem w tle

**XIV edycji
Ogólnopolskiego
Konkursu
Historycznego**
dla gimnazjalistów
towarzyszyła
aura skandalu.
Niepotrzebnie.

Temat konkursu brzmiał „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1921–1945. Od traktatu ryskiego do konferencji poczdamskiej”. Jednak pierwsze pytanie testu rozszerzało czasową konkursu o... kilka tysięcy lat: „Oblicz i zapisz, ile lat upłynęło od powstania Rzymu do obecnego roku”.

1,5 tys. gimnazjalistów z terenu naszej diecezji, startujących w tym roku w konkursie, przecierało oczy ze zdumienia. Nauczyciele, którzy ich przygotowawali – także.

– Podczas otwierania kopert byliśmy wszyscy pewni, że to ewidentny błąd organizatorów – mówią nauczyciele z bolesławieckiego gimnazjum. – Najgorzej było patrzeć w oczy rozczarowanym uczniom – dodają. Bo uczniowie byli tutaj najważniejsi. Uczyliśmy się wieczorami, a na konkursie nam opadły ręce – komentuje Sylwia Tracz z Jeleniej Góry, która w konkursie startuje drugi raz.

W sumie na 29 pytań 14 odnosiło się do epok poprzedzających lata wskazane w tytule konkursu. Nad kartkami testów zapanowało rozgoryczenie. Gimnazjaliści wiele czasu poświęcili, aby przygotować się do konkursu. Ale do konkursu z dwudziestolecia międzywojennego i czasów drugiej wojny światowej! Pytania o starożytny Rzym, koronację Karola Wielkiego czy wolną elekcję na pewno do nich nie należały. Złość była tym większa, że regulamin konkursu



ROMAN TOMCZAK

Mniej gimnazjalistów niż w ubiegłych latach przystąpiło do konkursu historycznego MON. Tym razem uczniowie musieli pokonać także zdumienie wywołane treścią testu

mówi o możliwości zwolnienia laureatów z egzaminu historycznego na teście gimnazjalnym. Zastanawiano się, kto popełnił błąd w przygotowywaniu tegorocznych pytań?

Od 1 października ub.r., na podstawie decyzji Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, organizatorem Konkursu i Olimpiady „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego” jest Wojskowe Biuro Badań Historycznych MON. Grzegorz Nowak, pracownik biura i wiceprzewodniczący komisji konkursowej, na

pytania dziennikarzy dotyczące rzekomej pomyłki odpowiadał przez kilka dni bez przerwy. Prawie zawsze jego pierwszą odpowiedzią na zarzuty było... pytanie. „Czy pan, pani, czytał/a regulamin tegorocznego konkursu, zamieszczony w październiku ub. roku na stronie internetowej konkursu?” – do znudzenia pytał Grzegorz Nowak. Okazywało się, że nikt z dzwoniących nie czytał. Bo gdyby czytał, toby nie dzwonił.

– W regulaminie wyraźnie napisano, że od tego roku wiedza gimnazjalistów ma być poszerzona o informacje z innych

epok – wyjaśnia Nowak. – To, że niektórzy nauczyciele nie czytają regulaminu, nie może nas zmuszać do odchodzenia od litery prawa, czyli zasad, jakie określa nam Ministerstwo Edukacji Narodowej. A ono chce, żeby w treści kwestii dotyczących okresu 1920–1945 były także pytania z innych epok – dodaje.

Po co ministerstwo dodało do zestawów pytań tak obszernie zagadnienia? Odpowiedź ministerstwa jest prosta i uzasadniona. Resort argumentuje, że historii nie można uczyć się od środka. Zdaniem jego urzędników, uczeń wyjaśniając hasło „Wizna – polskie Termopile”, musi wiedzieć, co takiego zdarzyło się pod Termopilami w 480 r. p.n.e. Jeśli zobaczy plakat z 1945 roku, przedstawiający chełm żołnierski i szyszak, a obok napisy „Berlin 1945” i „Grunwald 1410”, to potrzebna mu jest wiedza, dlaczego doszło do bitwy na polach Grunwaldu. Zawartość pytań, które mieszczą się w podstawie programowej nauczania historii, jest żelaznym punktem, którego resort nie odpuści.

Trudno odmówić logiki takiemu rozumowaniu, tym bardziej że nie będzie konsekwencji nowego regulaminu w postaci mniejszej liczby uczniów kwalifikujących się do kolejnych etapów konkursu.

– Z etapu szkolnego wyłonionych będzie jak zwykle trzech najlepszych uczniów z każdej szkoły, bez względu na to, ile zdobędą punktów – tłumaczy Grzegorz Nowak i dodaje, że na każdym kolejnym etapie konkursu historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1921–1945. Od traktatu ryskiego do konferencji poczdamskiej” pytań z innych epok będzie coraz mniej. Na etapie wojewódzkim ok. 20 proc., a na etapie ogólnopolskim tylko 10 proc. – zapewnia wiceprzewodniczący komisji konkursowej.

Roman Tomczak

Najwyższe święcenia

BP MAREK MENDYK. W sobotnie przedpołudnie 31 stycznia w murach legnickiej katedry zostanie **po raz pierwszy w historii piastowskiej Legnicy wyświęcony nowy biskup.**



tekst i zdjęcia

JĘDRZEJ RAMS

jrams@goscniezielny.pl

W katedrze święcenia otrzymywali już diakoni oraz prezbiterzy. Nigdy biskup. Dotychczas najbliższ Legnicy święcenia biskupie odbywały się we Wrocławiu, Świdnicy i Pradze. Ostatni wyświęcony biskup dla diecezji legnickiej – Stefan Regmunt, obecnie biskup zielonogórsko-gorzowski, sakrę biskupią przyjął w Watykanie.

Zbliżające się święcenia – jak mówi biskup nominat – są dowodem, że Kościół legnicki okrzepł na tej ziemi i wydaje już swoich biskupów Kościołowi powszechnemu.

Pielgrzym

Zanim nastąpi uroczysta chwila święceń, biskup nominat odbędzie tygodniowe rekolekcje na Jasnej Górze. Na tydzień wejdzie we wspólnotę modlitewną paulinów, strażników cudownego wizerunku Czarnej Madonny. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo.

– Jest to centrum duchowości naszego narodu – mówi biskup nominat Marek Mendyk. – Tam pielgrzymują wszyscy, przed którymi są ważne wybory, decyzje w życiu i jakieś ważne wydarzenia. Nie inaczej jest ze mną – dodaje.

Sama data przyjęcia święceń również nie jest przypadkowa, gdyż jest to dzień liturgicznego



W czasie wypowiedania modlitwy święceń nad głową elekta będzie trzymana sotwarta księga Ewangelii

wspomnienia św. Jana Bosko, założyciela zgromadzenia księży salezjanów.

– Praktycznie cała moja posługa kapłańska związana jest w pewien sposób z salezjanami – mówi biskup nominat. – Na pierwszej mojej parafii pracowałem z siostrami salezjankami, studia na KUL odbyłem wśród salezjanów i obecna praca w katechetyce również bliska jest duchowi św. Jan Bosko – dodaje kapłan.

Herb

Jak każdy nominat, biskup Marek musiał wybrać swój przyszły herb. Wykorzystując pomoc specjalistów od spraw heraldyki, udało się stworzyć herb, który, według znawców, jest „wyrazisty w swojej artystycznej formie, a zarazem bogaty w wymowie symbolicznej legnickiego episcopus auxiliaris”.

Nawiązuje on w swojej treści zarówno do barw związanych z Dolnym Śląskiem, archidiecezją wrocławską, jak również do emblematów heraldycznych legnickich biskupów. W obrębie herbowej tarczy wykorzystano motyw Ducha Świętego i monogram litery „M” o podobnej stylizacji, które znajdujemy w herbach legnickich biskupów: Tadeusza Rybaka i Stefana Regmunta.

W lewym górnym polu na czerwonym tle umieszczono stylizowaną białą gołębicę, symbol Ducha Świętego.

W układzie poziomym w prawym górnym polu na żółtym tle przedstawiono Księgę Życia

z wypisanymi na stronach pierwszą (A) i ostatnią (Ω) literą greckiego alfabetu. W ten sposób w Apokalipsie św. Jana tak określa siebie Chrystus, Syn Boży, który jest „Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem”. Rozłożone Pismo Święte wypisane zaś



Kolor biretu podkreśla urząd biskupi

PONIŻEJ: Krzyż pontyfikalny z wizerunkiem Dobrego Pasterza



jest w biały trójkąt. Trójkątna aureola zarezerwowana jest w symbolice chrześcijańskiej dla pierwszej Osoby, Boga Ojca, a w tym sensie jawi się również jako emblemat Trójcy Świętej i znak Bożej Opatrzności.

W lewym dolnym polu na żółtym tle przedstawiono dwie ryby. Wymowa tych figur nawiązuje do swoistego programu łączącego z ideami, którym biskup pragnie być wierny, a mianowicie do zawołania „na Twoje słowo zarzucę sieć” (Łk 5,5).

Sens sceny połowu ryb należy rozumieć w kontekście wiary i zaufania Bogu.

Greckie słowo ΙΧΘΥΣ (ichthys), oznaczające rybę, stanowi akrostych Jego inicjałów (Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel), stąd silny związek tej formuły z samym wczesnochrześcijańskim symbolem.

W dolne prawe pole herbu, w układzie poziomym, na czerwonym tle wpisano monogram litery „M”, znak Maryi, o ciemnoniebieskiej barwie, otoczony białym szeryfem. Monogram „M” jest jednym z mariologicznych symboli w heraldyce kościelnej, charakterystycznym swoisty związek Kościoła w Polsce ze swoją Patronką. Ponadto jest to wyraz szczególnej czci oddawanej Matce Bożej Łaskawej, znajdujący odzwierciedlenie w ikonie z krzeszowskiego sanktuarium diecezji legnickiej.

Liturgia

Głównym konsekratorem nowego biskupa będzie ordynariusz diecezji legnickiej bp Stefan Cichy, a towarzyszyć mu będą metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski oraz ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Stefan Regmunt.

Nie będą to jedyni hierarchowie obecni na liturgii. Nie zabraknie na pewno biskupa seniora T. Rybaka, bp. Ignacego Deca, bp. A. Bałabucha, biskupów z diecezji niemieckich Gorlitz oraz Drezden-Meisen i czeskich z Hradec Kralove. Nowo konsekrowany biskup na koniec obrzędu otrzyma tzw. braterski pocałunek od biskupów konsekrujących, oznaczający równość wszystkich biskupów oraz fakt włączenia nowego biskupa do grona Episkopatu Polski.

Najważniejszy moment liturgii, czyli udzielenie sakry, nastąpi tuż po homilii wygłoszonej przez głównego celebransa.

– Będzie ona podzielona na dwie części – zapowiadał bp Stefan Cichy w czasie konferencji prasowej dotyczącej święceń. – Pierwsza część ogólna, dotycząca sakry biskupiej, a druga skierowana do nominata. Po niej zadam kandydatowi 9 pytań i jeśli na nie odpowie pozytywnie, przystąpimy do sakramentu święceń – dodaje biskup.

Konsekracja

Elektowi w czasie Eucharystii będzie towarzyszyło dwóch księży z diecezji legnickiej. Jest to symbol łączności nowego biskupa z duchowieństwem danej diecezji. Pierwszym z nich będzie ks. infułat Władysław Bochnak, a drugim kanclerz kurii ks. prałat Józef Lisowski.

– Księdzu infułatowi niezwykle dużo zawdzięczam. Był moim wychowawcą w seminarium, a później przez wiele lat mogłem obserwować jego ciężką pracę na rzecz diecezji – mówi bp Mendyk. – Ksiądz kanclerz zaś przez wiele lat był praktycznie moim przełożonym i myślę, że też jest to wspólnie ukoronowanie naszej współpracy – dodaje.



W czasie konsekracji nominata nad jego głowę dwóch diakonów będzie trzymało rozłożony ewangelarz.

– Jest to znak związku posługi biskupiej ze słowem Bożym – wyjaśnia bp Cichy. Dodatkowo znak ten będzie łączył bp. Mendyka z jego zawołaniem biskupim.

Sakrament udzielany jest przez nałożenie rąk biskupów. Przez ten znak oraz modlitwę święceń zostaje elektowi udzielony dar

Ducha Świętego do pełnienia urzędu biskupiego posługiwania. W czasie konsekracji biskupi wypowiedzą następujące słowa: „Teraz, Boże, wylej na tego wybranego pochodzącą od Ciebie moc, Ducha Świętego, który włada i kieruje, którego dałeś Twojemu umiłowanemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, On zaś dał Go świętym Apostołom, aby w różnych miejscach ustanowili Kościół, jako Twoją świątynię, na nieustanną cześć i chwałę Twojego imienia”.

Zwieńczeniem obrzędu będzie wręczenie nowemu biskupowi księgi ewangeliarza oraz wszystkich insygniów władzy biskupiej. Bp Mendyk nałoży kolejno pierścień, ofiarowany mu przez samego biskupa seniora Tadeusza Rybaka, i krzyż, ofiarowany przez bp. Regmunta, a który on sam otrzymał od Benedykta XVI. Otrzyma też pastorał, który jest symbolem posługi pasterskiej w Kościele. ■



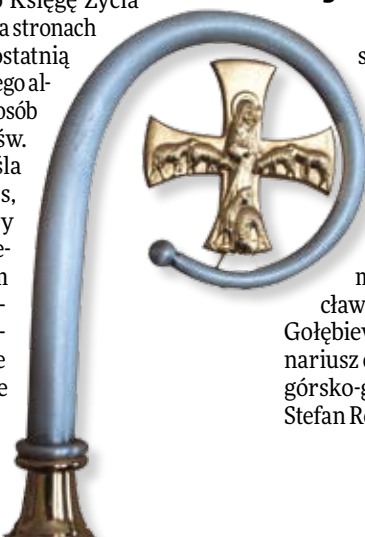
Pierścień biskupi jest symbolem władzy biskupa

POWYŻEJ:

Krzyż ofiarowany przez bp Stefana Regmunta

Z LEWEJ:

Pastorał to znak posługi pasterskiej



PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Bosko w Lubinie

Przy ulicy Jana Pawła II

Mało jest już takich szkół w Polsce, gdzie **uczniowie wstają z miejsc, kiedy do sali lekcyjnej wchodzi gość**. Jeśli są takie klasy, to w szkołach salezjańskich. Tak jak w Lubinie.

Parafia pw. św. Jana Bosko, którego wspomnienie będziemy za kilka dni obchodzić, umiejscowiona jest pośrodku wielkiego lubińskiego blokowiska. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że znaczna większość parafian tutaj mieszkających uważa świątynię za centrum swojego życia. Dlatego zarówno salezjańskie gimnazjum, jak i grupy czy stowarzyszenia parafialne tętnią życiem przez cały rok.

Zupa miłosierdzia

Od kilkunastu lat kuchnia dla bezdomnych przy parafii wydaje gorące posiłki najbardziej potrzebującym. Dziś przygotowuje się tam 130 porcji dziennie, jednak były lata, kiedy wydawano ich ponad dwieście.

– Obszar biedy jest bardzo duży. Mam wrażenie, że gdybyśmy mogli przygotowywać jeszcze trzysta posiłków, to i tak chętnych byłoby więcej – mówi ks. Stanisław Łobodziec, proboszcz parafii św. Jana Bosko. Kuchnia parafialna współpracuje w swojej charytatywnej misji z miejscowym samorządem, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej kieruje najuboższych i bezdomnych właśnie do parafii. Tutaj dwa razy w roku organizowane są prawdziwe święta. Podczas Wigilii Bożego Narodzenia oraz świąt Wielkiej Nocy stołówka pełna jest ludzi i Bożej obecności.

„Inna” szkoła

Salezjańskie Gimnazjum im. św. Dominika Savio istnieje od 2000 r. W tym czasie wyeksponowało w świat kilkuset młodych ludzi, mocnych w wiedzy i wiernych



Mundurki z emblematem szkoły są dumą gimnazjalistów z lubińskiego „Salezjana”



W salezjańskiej kuchni codziennie przygotowuje się 130 posiłków dla najuboższych

chrześcijańskim wartościom. Bo o tej szkole mówi się już od dawna, że jest najlepsza.

– Nie wiem, czy najlepsza – skromnie odpowiada ks. Marcin Kozyra, dyrektor placówki. – Po prostu inna.

Jednak w ogólnopolskich rankingach analizujących najlepsze wyniki egzaminu gimnazjalnego, lubiński „Salezjanin” jest w ich ścisłej czołówce. W tym znaczeniu szkoła jest rzeczywiście inna. Inna jest także o wartości chrześcijańskie, obecne na każdym zajęciu. Codzienną modlitwę poranną

przygotowują uczniowie, a tzw. słówko – ksiądz. W gimnazjum salezjańskim uczy się obecnie 199 uczniów w siedmiu, koedukacyjnych klasach. Najwięcej z Lubina, ale jest także sporo dojeżdżających z Chocianowa, Polkowic, Legnicy a nawet ze Środy Śląskiej.

Roman Tomczak

Obszerną świątynię przy ul. Jana Pawła II budowali m.in. lubińscy parafianie



Zdaniem proboszcza



– Mam szczęście służyć ludziom dobrym i pobożnym. Wśród parafian najwięcej jest

osób niesłychanie zaangażowanych w życie swojego lokalnego Kościoła. To m.in. oni przecież przez długie lata pomagali na placu budowy, na którym stoi kościół, a teraz ofiarnie go wspierają. Mam też wielką satysfakcję z pracy z dziećmi i młodzieżą, która jest nieodłącznym i najbardziej energicznym elementem naszej wspólnoty. Wyrazem tej współpracy jest powstałe przed kilku laty oratorium. To niezwykle rodzaj wspólnoty młodych. Niemal codziennie spotykają się w nim uczniowie podstawówek, gimnazjów i szkół średnich. Oratorium powstało przed laty po to, żeby nieść pomoc dydaktyczną, bawić i wychowywać w duchu św. Jana Bosko. Dlatego można w nim bezpłatnie uzyskać korepetycje, lekcje gry na gitarze czy nauki języków obcych.

Ks. Stanisław Łobodziec SDB

Ma 55 lat. Święcenia prezbiteratu przyjął w Krakowie w 1984 r. Proboszczem w parafii św. Jana Bosko jest od 2002 r.

Zapraszamy na Msze św.

W DNI POWSZEDNIE: 6.30, 18.00

W NIEDZIELE: 7.00, 8.30,

10.00, 11.30, 13.00, 18.00

ODPUST PARAFIALNY – 31 stycznia